

Wczesnośredniowieczne groby w piwnicach śródeckich kamienic

Po zakończeniu prac wykopaliskowych na działce przy ul. Śródka 7, archeolodzy z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej Henryka Klundera, weszli do piwnic dwóch sąsiednich kamienic: 6 i 6a, usytuowanych w południowo-zachodnim narożniku Rynku, przy skrzyżowaniu z ulicą Rynek Śródecki. Już wykonane wcześniej niewielkie badania sondażowe pozwoliły przypuszczać, że w piwnicach wymienionych kamienic, należy się spodziewać pochówków związanych z cmentarzyskiem badanym przez nas od 1994 roku. Warto przypomnieć, że na pierwsze groby natrafiliśmy na posesji, na której znajduje się obecnie salon samochodowy Saab, w trakcie rutynowego nadzoru prowadzonego podczas zakładania sieci wodociągowej.

Później, przez osiem kolejnych sezonów prowadziliśmy tam badania archeologiczne odkrywając nie tylko wczesnośredniowieczne cmentarzysko z XI-XII w., ale też pozostałości osadnictwa z różnych epok (od neolitu, po czasy współczesne). Za szczególnie doniosłe należy uznać, oprócz rozpoznania znacznej części cmentarzyska (do tej pory odkryto łącznie 350 grobów), pozyskanie bardzo cennych informacji dotyczących osadnictwa wczesnośredniowiecznego rozwijającego się na tym terenie od połowy X do połowy XI w., a więc zanim zaczęto grzebać zmarłych.

Niemniejszą wymowę mają świadectwa późniejszego osadnictwa, z okresu rozwoju miasta lokacyjnego w późnym średniowieczu i w nowożytności. Wielkie znaczenie dla poznania historii rzemiosła, a ponadto najwcześniejszych etapów działalności zakonu dominikanów w Poznaniu, w szczególności zaś ich kilkunastoletniego zaledwie pobytu na terenie Śródk, ma odkrycie unikatowych w skali kraju, pozostałości dwóch pracowni ludwisarskich, pochodzących z 2. ćwierci XIII wieku.

Czas budowy obecnie istniejącej kamienicy nr 6 nie jest dokładnie określony, choć wiadomo, że powstała ona wcześniej od kamienicy 6a usytuowanej bliżej Rynku, zapewne w okre-

sie od początku XX w. do 1920 roku. W tym właśnie roku wzniesiono kamienicę nr 6a. Warto dodać, że w przypadku działki z kamienicą 6, zabudowa trwała znajdowała się w początkowym okresie jedynie w części wschodniej. Część zachodnia była niezabudowana lub znajdowały się tam obiekty zapewne o charakterze gospodarczym. W 1920 roku rozbudowano kamienicę 6 i połączono z 6a.

W wyniku przeprowadzonych badań w piwnicach obydwu kamienic, odkryliśmy 17 grobów wczesnośredniowiecznych, zachowanych w całości lub szczątkowo, bądź odsłoniętych przez nas we fragmencie (w obrębie piwnicy). Ponadto zadokumentowaliśmy 16 obiektów związanych z różnymi etapami osadnictwa.

Najstarszymi relikami osadnictwa odsłoniętymi w piwnicach, są dwie jamy, które łą-



Bogato zdobiony dzban ze sceną Ukrzyżowania. Forma naczynia oraz zastosowana paleta barw szklawa, a ponadto tematyka przedstawienia pozwalają łączyć to naczynie z 2. połową XVII wieku Fot. P. Pawlak

W numerze m. in.:

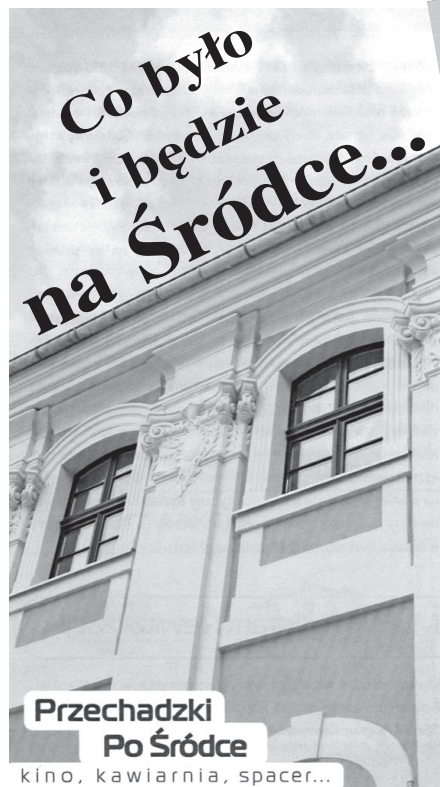
• Co było i będzie na Śródcie?	2
• Śródeja zaprasza	2
• Z listu do Parafian	3
• Czas na wspomnienia	3
• Dzień Sąsiada na Śródcie	4
• Na roraty do św. Małgorzaty	5
• Śródka na kartkach wspomnień	6
• Świąteczny konkurs dla Czytelników	8

czyć można z kulturą łużycką w późnych stadiach jej rozwoju, względnie z kulturą pomorską (ok. 700-200 p. n. e.).

Jedną z owych jam stanowiła pozostałość studni dość silnie zniszczonej w czasie budowy obecnych kamienic. Nie natrafiono w jej wnętrzu na pozostałości drewnianej cembrowiny stosowanej dość często w celu zabezpieczenia ścianek zagłębienia, z którego czerpano wodę. Z osadą wczesnośredniowieczną (połowa X – połowa XI w.) łączyć można pozostałości półziemianki – domostwa zagłębionego dość znacznie w podłoże (przynajmniej 0,7 m). Pozyskano z niej bardzo liczne ułamki naczyń glinianych oraz kości zwierzęce.

Największy walor poznawczy stanowią informacje odnoszące się do cmentarzyska. Badania nasze potwierdziły występowanie grobów wczesnośredniowiecznych, przede wszystkim w obrębie kamienicy 6a. Groby pod drugą z kamienic nie zachowały się, gdyż zostały zniszczone w trakcie jej budowy. Podobnie, jak w przypadku wcześniejszych badań, groby zalegały w kilku warstwach – lokalnie stwierdzono nawarstwianie się nawet 4 pochówków. Zmarli ułożeni byli głowami przeważnie w kierunku zachodnim, w kilku przypadkach – w kierunku wschodnim. Na podstawie grobów lepiej zachowanych, można stwierdzić, że pochowani

(dokończenie na str. 7)



wybrane niedziele:
19 maja, 21 lipca, 15 września
i 27 października
godzina 11:00

pl
www.poznan.pl

POZnań*
*Miasto know-how

Stowarzyszenie Przyjaciół Śródki i Okolic „Śródeja” zaprasza mieszkańców do wzięcia udziału w projekcie „**Biuro Porad i Wsparcia Rodziny**”, realizowanego w ramach programu *Prowadzenie kompleksowego, specjalistycznego wsparcia dla rodzin dotkniętych dysfunkcją i kryzysem*, współfinansowanego ze środków Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego.

W ramach Biura skorzystać było można z bezpłatnych konsultacji z psychologiem lub pedagogiem (również z zakresu prawa rodzinnego). Od października natomiast można było skorzystać z grupowych form wsparcia:

- Grupa Wsparcia – 2 edycje, cyklu 4 spotkań 3-godzinnych w październiku i listopadzie, w piątki w godzinach od 17.00 do 20.00.
- Zajęcia Psychoedukacyjne, 2 edycje, cyklu 4 spotkań 3-godzinnych w październiku i listopadzie, we wtorki w godzinach od 17.00 do 20.00.
- Akademia Rodzica, cykl 10 spotkań 3-godzinnych od października, w środy w godzinach od 17.00 do 20.00.

Stowarzyszenie „Śródeja” zaprosiło również seniorów na cykl spotkań w ramach projektu **Aktywny Senior**, realizowanego w ra-



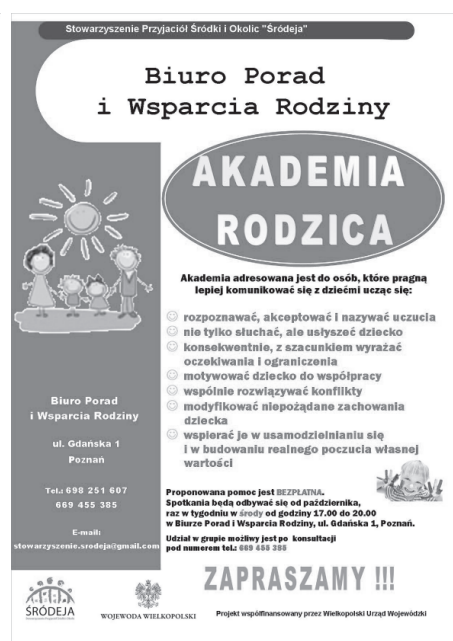
6.10.2013 – godz. 13.00 • Rynek Śródecki • spektakl plenerowy: PostKARNAWAŁ, czyli droga do Prawdy • widowisko teatralno-muzyczne • scenariusz i reżyseria: Zuzanna Głowacka • muzyka: Tomasz Citak



POSTKARNAWAŁ
CZYLI DROGA DO PRAWDY
widowisko teatralno-muzyczne



1.10.2013 – godz. 11.00 • Most Biskupa Jordana •
Most Biskupa Jordana •
Koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki • muzyka Witolda Lutosławskiego oraz kompozytorów poznańskich: Tadeusza Szeligowskiego i Małgorzaty Guzowskiej • reżyseria: Teresa Nowak.



Śródeja zaprasza...

mach programu *Działania na rzecz wspierania aktywności osób starszych*, współfinansowanego przez Wielkopolski Urząd Wojewódzki. Proponowane przez nas zajęcia, w których można było wziąć udział to: zajęcia muzyczne, zajęcia plastyczne, zajęcia taneczne, gimnastyka dla seniora oraz nordic walking.

Od października zaplanowano również rozpocząć cykl spotkań z mieszkańcami pt.

„Co z tą Śródką”. Przede wszystkim chcieliśmy porozmawiać o tematach proponowanych przez samych mieszkańców, m.in. o problemach z parkingami, ekonomią społeczną, inicjatywami na Śródcie, procesami rewitalizacji itp.

Anna Żygulska
Animatore Społeczności Lokalnej

WOKÓŁ ŚRÓDKI

Zespół redakcyjny: Gerard Cofta (red. naczelny), Gabriela Klause, Marek Knasiecki, Tomasz Magowski, Barbara Zalewska. **Współpraca:** Elżbieta Jaśkowiak, Jan Kaczmarek, Tadeusz Osyra. **Zdjęcia:** archiwum. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów nadesłanych materiałów. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Materiały publikowane w gazecie chronione są prawem autorskim.

Kwartalnik w internecie: www.poznan.pl/rewitalizacja **Kontakt z redakcją:** tel. 61 877-35-14. **Druk:** abakus-dtp, Tomasz Brząkała, Oława.

Kwartalnik Osiedla Ostrów Tumski – Śródką – Zawady – Komandoria

Z listu do Parafian

Drodzy Parafianie!

Kilka dni temu zakończyliśmy ROK WIARY ogłoszony przez Papieża Benedykta XVI i doprowadzony do końca przez Papieża Franciszka. Odkryliśmy skarb, którym jest nasza WIARA.

Wiemy, że wiara jest łaską, darem od Boga. Wiara umożliwia nam spotkanie z Bogiem, jest jak drożdże, które przemieniają ciasto i jak sól, która nadaje pożywieniu smak. O wiarę trzeba się modlić, o wiarę trzeba się troszczyć i za wiarę trzeba dziękować. Wiara musi mieć rys osobowy. Wierzyć znaczy nawiązać więź ze Stwórcą i Zbawicielem w Duchu Świętym. Często więc mówimy: wierzę w Ciebie Boże żywy... Wiara jest zaufaniem – jest powierzeniem się Bogu, dlatego mówimy: Ufam Tobie boś Ty wiemy.... Wiara jest posłuszeństwem. Dramat człowieka rozpoczął się od nieposłuszeństwa Adama, ale na szczęście znalazł się drugi Adam JEZUS CHRYSZTUS, który przez posłuszeństwo Bogu Ojcu zbawił nas, ocalił nas, otworzył nam drzwi do Domu OJCA W NIEBIE. Nic by nie dało słowo wierzę, gdyby wiara nie przejawiała się w czynach miłości, bo wiara chrześcijańska jest życiem. Św. Jakub mówi: *wiara pozbawiona miłości jest martwa*.

Drodzy Parafianie – wiara rodzi się ze słuchania, ale umacnia się, gdy ją przekazujemy, gdy ją głosimy. Trzeba o swym doświadczeniu wiary opowiadać najpierw swoim bliskim, a następnie całemu światu.

Tylko dlatego, że nasi rodzice nie pozostawili skarbu wiary dla siebie, my dzisiaj wiarą się karmimy. Tak – nie ma wiary łatwej – wiara nieustannie poddawana była i jest poddawana próbie. Widzimy to na przestrzeni 2000 lat dziejów chrześcijaństwa. Było tak, że ludzie oddawali życie za wiarę w Boga, a dzisiaj dodatkowo oddają życie za to, że żyją tak jak chce Bóg. Wiara każe nam spoglądać w niebo – tam jest nasz dom. My jesteśmy obywatelami nieba i ziemi. Wiara każe nam wierzyć w życie, które nie umiera. Zakończył się Rok Wiary, ale nie zakończyła się nasza wędrówka wiary – wiara musi dojrzewać nieustannie i być jak kwiat, który nieustannie rozkwita. Nic się nie kończy – teraz wchodzimy w nowy rok duszpasterski, który przeżywać będziemy pod hasłem: Wierzę w Syna Bożego. Musimy jasno postawić sobie pytanie: KIM jest Jezus Chrystus dla nas? A jeśli jest SYNEM BOGA – to jak z NIM żyjemy na co dzień (Modlitwa, Sakramenty, Ewangelia, Życie).

Czcigodnym Parafianom na czas Adwentu i Bożego Narodzenia, a także na Nowy ROK 2014 życzymy wielu łask Bożych – niech Niepokalana Maryja poprowadzi nas na spotkanie z Tajemnicą Boga, która odsłania się w Człowieku – błogosławieństwa Bożego, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Wasi duszpasterze: ks. Proboszcz Ireneusz Szwarz
ks. Przemysław Przybylski



W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok, pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Pragniemy przeżyć niepowtarzalne świąteczne chwile w pokoju i wzajemnej bliskości nowonarodzonego i oby stał się ON dla nas wszystkich drogowskazem w naszej ziemskiej pielgrzymce.

Składamy wszystkim życzenia w imieniu

Rady Osiedla Ostrów Tumski – Śródką – Zawady – Komandoria i redakcji „Wokół Śródki”

Grudzień – Boże Narodzenie 2013



WYSTAWY

Czas na wspomnienia

Od rysunku do monotypii – twórczość Zbyszka Wesołowskiego

28 września 2013 r. w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu przy ul. Lubrańskiego na Ostrowie Tumskim otworzono wystawę Zbyszka Wesołowskiego pt. „Rzeka wspomnień”.

Autor, z zawodu inżynier, a z wyboru artysta malarz, a także chórzysta i harcerz, urodził się w Poznaniu w 1937 r. Swoje dzieciństwo i młodość spędził na Zagórzu i Śródce.

Wystawa prac Wesołowskiego zgromadziła wiele obrazów wykonanych różnymi

technikami plastycznymi. Są one zwykle tworzone w pewnych cyklach i tak je zaprezentowano: Wspomnienia, Martwa Natura, Barwy Jesieni, Woda, Portrety. Kolorystyka obrazów – jak pisze w wydany do wystawy folderze Aleksandra Pudelska – jest pogodna i dynamiczna, a kreska niecierpliwa i jakby ciągle drżąca, co pogłębia ekspresję i nastrój.

(TM)



Dzień Sąsiada na Śródcie

28 września 2012 r. Zespół Szkół Specjalnych, Fundacja Puenta, Stowarzyszenie „Śródeja”, Rada Osiedla oraz Barka zorganizowały kolejny Dzień Sąsiada, tym razem pod hasłem: „Biesiada na Śródcie”.

Spotkanie to, jak co roku, miało na celu integrację społeczności lokalnej i powstało dzięki wzajemnej współpracy instytucji i placówek działających na tym terenie. Impreza rozpoczęła się polonezem i powitaniem gości. Miejscowe lokale poczęstowały uczestników swoimi wypiekami, pyram z gzikami i chlebem ze smalcem, a mieszkańcy wzięli udział w konkursie na najlepsze ciasto. Licznie zgromadzeni mogli również dowiedzieć się o najbliższych przedsięwzięciach na Śródcie. Program imprezy bardzo podobał się przybyłym sąsiadom.

Tego dnia mogliśmy zobaczyć na scenie występy taneczne zespołu „Dance” oraz posłuchać grupy „Światliki” – uczniów ze szkoły specjalnej oraz piosenkarzy z Ośrodka dla Niepełnosprawnych. Przybyli mieszkańcy mogli pośpiewać razem z grupą śpiewających seniorów śródecznych, posłuchać lokalnej Orkiestry KuSza oraz potańczyć przy występie Kapeli Eka znad Trojanek. Dorośli i dzieci mogli wziąć też udział w warsztatach plastycznych, zagrać w szachy, czy wymienić książki. Dodatkowo można było uczestniczyć w zwiedzaniu Śródky z przewodnikiem, a wymalowane dzieci z balonami i zajądające słodczyce wypełniły ulicę Śródky na kilka godzin. Przygotowane atrakcje cieszyły się dużym powodzeniem wśród mieszkańców i przybyłych gości.

tekst i zdjęcia: Elżbieta Jaśkowiak



Na roraty do św. Małgorzaty

Zima, śnieg skrzypi pod nogami. Jest wczesny grudniowy poranek, połowa lat 50-tych. Idę z Czartorii, uliczki na Chwaliszewie, szybko przechodzę obok ciemnych murów odbudowywanej ze zniszczeń wojennych katedry. Mijam Pałac Arcybiskupi. Z okien pierwszego piętra pada na ciemną ulicę trochę światła. Świeci się w arcybiskupiej kaplicy, w której może właśnie modli się arcybiskup Walenty Dymek. Wchodzę na drewniany most Cybiński, w głębi otulone śniegiem lampy gazowe oświetlają okoliczne domy Ostrówka. Tuż przed mostem kończą się wpuszczone w bruk jezdni szyny tramwajowe, po których już nigdy nie pojedzie poznańska *bimba*. Drewniane bale mostu zwieńczone od strony katedry potężnymi murami dawnych umocnień fortecznych Katedralnej Twierdzy. Jestem w połowie mostu, gdy mijają mnie wóz obity blachą ciągnięty przez konia. Za nim unosi się zapach świeżego chleba. To jedzie dostawa pieczywa do śródeckiej *Zgody*. Wspaniała okazja, żeby się zabrać. Szybko wskakuję na umieszczony z tyłu budy stopień i jadę Ostrówkiem w kierunku kościoła św. Małgorzaty na adwentowe roraty. Do czasu zakończenia odbudowy Katedry będzie to mój kościół parafialny.

Nie jadę do końca, czyli do samej *Zgody*. Z lekkim poślizgiem zeskakuję ze schodka przed sklepem Adamczyka. Można tutaj dostać mydło i powidło, wiązki drewna na podpałkę, wspaniałe lizaki-gwizdawki, cukierki na sztuki i marcepanowe świnki. Pośrodku świątecznie przystrojonego okna stoi kolorowa szopka z wafła, a w niej cukrowe figurki w otoczeniu papierowych aniołków. Z szacunkiem spoglądam na cukrowe gwiazdory, które nawet młotkowi by się oparły. Idą święta. Już czuję zapach gotowanej kapusty, grzybów i pasty do podłogi. Jak ja to lubię... Tego bukietu zapachów nie zapomnę nigdy.

Od szyby odrywa mnie grzechot i trzaskanie pantografu. Mijają kursujący na trasie Chwaliszewo – Śródka następca szynowej *bimby*, trolejbus. Za rok lub dwa taki sam, wyładowany po brzegi pasażerami, runie – łamiąc drewniane mostowe bariery do Cybiny (miało to miejsce 3 lutego 1952 r. – uzupełnienie od red.).

Naprzeciwko *Kolonialki* Adamczyka leży plac po zburzonej kamienicy Koniecznego. Teraz znajduje się tutaj skład węgla. Jesienią czasami przychodzę tu z ojcem, by wykupić przydziały opału, którym na pewno nie wystarczy do końca zimy i będzie trzeba dokupić brakującą tonę u „złodzieja”. Obok opałowego stoi kamienica, w której przed wojną miał swój skład kolonialny (jeden z trzech) Wojciech Matczyński – dzisiaj to PSS „Społem”, czyli po naszymu *Zgoda*. Po drugiej stronie, naprzeciw *Zgody*, stoi najładniejszy budynek mieszkalny na Śródcie. Zbudowano go na miejscu drewnianego ratusza biskupiego miasta Śródka. Dziś mieści się w nim urząd pocztowy. Obok parterowy budynek a w nim warsztat szklarski pana Antkowiaka. Do jego zakładu przylega dom rodziny Coftów z wyposażoną w piękne, stare meble śródecką apteką. Nad dachem unosi się dym z wysokiego ceglanego komina, to piekarnia, mieszcząca się w domu Coftów – pieką się *szeni*.

Naprzeciwko apteki oświetlona niewielką lampką witryna sklepową. Za szybą leżą fotografie. To „Foto-Ira” zakład fotograficzny pana Kozłowskiego, w którym fotografują się wszyscy mieszkańcy Śródki – od malutkiego nagusa na leżance, przez wyfryczanego pierwszokomunistę, po nowożeńców. Do kamienicy z zakładem fotograficznym

przylega mały dom państwa Pawłowskich, którzy hodują krowy. A kawałek dalej stoi mała stacja benzynowa, przeniesiona później na ulicę Warszawską.

W budynku po drugiej stronie Rynku Śródeckiego znajduje się Komenda Dzielnicza Milicji Obywatelskiej. Budynek nr 7/8, a do niego, z prawej strony, przykleiła się mała chatka, w której miejsca w sam raz starczyło na warsztat naprawy rowerów. Tutaj ten co ma rower przynosi koła do centrowania i zerwane łańcuchy do naprawy. Tuż obok niej stała przed wojną fabryka mebli Władysława Pomykaja. Z lewej strony milicyjnego budynku w kierunku Cybiny biegnie uliczka Katarzynki do młyna. Przy której znajduje się warsztat ślusarski pana Chmielnika. A obok budynek, w którym mieszka mój młodszy kolega, też ministrant, Karol Biniś (dzisiaj proboszcz w Luboniu).

Najokazalsze kamienice, przysypane śniegiem, stoją po wschodniej stronie rynku. Pod dwunastką przed wojną znajdowała się „Drogeria Dresslera” w której kusili łakociami, winem, koniakami, rumem, arakiem, likierami, cygarami i tabaką. Dzisiaj w tym miejscu też znajduje się drogeria. Zastawiona od podłogi po sufit starymi meblami, szafami, szafeczkami, tajemniczymi pudełkami i pojemnikami, z których – zgodnie z życzeniem klienta – wylania się pakowane w papier

pół funta pasty do podłogi, „modre” (do bielenia bielizny) w tytce, lub ćwierć funta kitu, świeczki, kreda, sucha farba, gumowy termofor czy też czubek na choinkę.

Znad dachu domu Coftów coraz to bardziej dociera zapach pieczonych słodkości. Z zapachowych pokus wyrывa mnie nagle głos kościelnej sygnaturki. Pędząc biegiem do kościoła, mijam jeszcze bar śródecki – przemianowany potem na Dobrawę i – choć pewnie z domu wyszedłem pierwszy – jako ostatni z ministrantów wpadam

do zakrystii. Jest już tu spora grupa kolegów ministrantów i kilku księży – wśród nich mój katecheta, wspaniały kapłan, ksiądz proboszcz Władysław Kawski, ksiądz Mizgalski (muzyk i muzykolog, śpiewak i dyrygent) i ceniony kaznodzieja ksiądz Marian Fąka. Królują tu jednak zakrystianin Franciszek Sonek – kochany człowiek, ale postrach wszystkich łobuzów. Często zatrudnia nas do prac przy sprzątanii kościoła i przykościelnego cmentarza. Pomagamy mu chętnie, bo mamy potem zagwarantowane pierwszeństwo wejścia na wieżę i bicie w dzwony, czy też wejście do tajemniczej krypty, gdzie w trumnie spoczywają wspaniałe zachowane zmumifikowane doczesne szczątki jakiegoś filipina.

Dzisiaj do mszy będę służył księdzu proboszczowi, a przy bocznym ołtarzu św. Filipa Neri do Mszy św. służy księdzu Mizgalskiemu mój kuzyn Ryszard Bogusz (później wieloletni misjonarz w Kamerunie). Rozpoczyna się msza, organista pan R. Kaźmierczak zaintonował „Spuście nam na ziemskie niwy” – przepiękną pieśń adwentową. Wspaniały organista, uczeń profesora Józefa Pawłaka. Po zakończonej mszy wraz z moim przyjacielem Bolesławem Mikołajczakiem (późniejszym profesorem informatyki na jednym z uniwersytetów w USA – niestety zmarłym prze dwoma laty) wracamy do domu. Idziemy ulicą Filipińską, z ciemnego podwórka dobiega skrzypienie starego, ręcznego magla pana Kleczewskiego. Ktoś wczesnym rankiem kręci wielkim kołem, maglując obrusy na wigilijny stół.

Jan Kaczmarek



Ks. Gerard Mizgalski z ministrantami (lata 50-te)

Śródka na kartkach wspomnień

(cz. 1)

Wspominanie dawnych dziejów, wydarzeń lub stanu rzeczy jest wartościową refleksją. Tak więc niech mi będzie wolno przytoczyć krótkie wspomnienia o „Śródeckiej Enklawie”.

Przypomnijmy np. śródeckie szkoły, których przedwojenne (przed 1939 r.) nazwy najwierniej przytoczyć można czytając z okrągłych pieczęci na świadectwach szkolnych. Oto ich zapis: „Siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna, żeńska im. św. Małgorzaty – w Poznaniu Śródka”. Nazwa drugiej, w tym samym gmachu odgródzona witrażowymi przepierzeniami, to: „Siedmioklasowa Publiczna Szkoła Powszechna, męska im. Św. Kazimierza – w Poznaniu Śródka”.

Jakże dumnie występuje na takiej okrągłej pieczęci państwowej z godłem ORŁA w środku – nie ulica przy której znajduje się gmach obu szkół, lecz od pradawna znana nazwa – ŚRÓDKA. Obie te Szkoły mieściły się przy ul. Bydgoskiej 4 w jednym okazałym gmachu z czerwonej cegły (elewacyjnej licówki). Nie należy to do rozpoczętych wspomnień, lecz już do współczesności (aby wprowadzić do budynku nowoczesność, taką jak np. centralne ogrzewanie, sanitariaty, które daw-

okazały się jako niezbędne szybko wymuszane decyzje o potrzebie udrożnienia traktu Berlin – Warszawa. Dokonano więc brutalnego wyrwania ze śródeckiej enklawy: Śródeckiego Rynku i całej południowej zabudowy mieszkalnej do Rynku przyległej. Ponieważ nawet we wspomnieniach ubolewanie nad tym to tylko „płacz nad rozlanym mlekiem”, który niczego nie ubarwi, wrócimy do opisu szkół.

Szkoły

Ten śródecki kaganek oświaty, jego ówczesny stan, jego wyposażenie był przystosowany do spełniania nie tylko roli edukacyjno-pedagogicznej wobec dzieci i młodzieży Śródki. Szkoły na Śródce były znaczącą bazą integracji całej populacji śródeckiego i okolicznego środowiska. Merytorycznie jako szkoły „stopnia trzeciego” miały wysoki stopień klasyfikacyjny – prowadziły pełny wymiar nauczania w zakresie siedmiu klas.



niej były odległe od budynku na zapleczu podwórza) przysporzono budynkowi skuteczną zmianę zewnętrznej architektury w postaci brudnowanego otynkowania całego gmachu. Otynkowano także mały budynek służbowego mieszkania przy szkole. Ale to tylko jeden epizodzik.

Śródka

Otóż Śródka w ogólnym planie miasta zawsze wyróżniała się swym położeniem. Pomijam aspekt dziejów Ostrowa Tumskiego. Śródka była starodawnym miasteczkiem – do roku 1800. Chcąc przesadnie ją wyróżnić można by powiedzieć „duży Poznań” powstał obok „miasteczka Śródka”. W każdym bądź razie, Cybina to zachodnia granica Śródki, a z pozostałych stron „miasteczko” otaczały wioski. Niby to nic, ale coś to jednak ze sobą nosło. Po wielu, bardzo wielu, latach atmosfera Śródki jej środowisko zawsze zdradzało wyodrębnienie „enklawy”. Taką cechą wytwarzało kulturowanie ducha samodzielności, samowystarczalności oraz, poczucie spójności społecznej. W takim charakterze kształtowały się zasadnicze cechy wychowania, pracy, gotowość do ofiarności i gospodarności.

Miała Śródka okres, gdy równocześnie na jej niewielkim obszarze, istniało obok siebie jednakowej branży kilka sklepów (piekarzy, masarzy) samodzielnych twórców etc. Charakter odrębności Śródki w odniesieniu do rozległego „za rzekami” dużego Poznania – w latach przed drugą wojną światową – nigdy nie ulegał słumieniu, mimo że już przed wojną, poprzez Chwaliszewo, Ostrów Tumski, ul. Ostrówek aż do kościoła pw. Św. Małgorzaty jeździły tramwaje. Była to linia nr 1 na trasie Śródka – Dworzec Główny-Kolejowy. Ze Śródki jeździły trojlebusy na Os. Warszawskie i na Główną. Kończąc te krótkie słowa o topografii obszaru należy jako poważne wyróżnienie zaliczyć taki fakt, że ul. Ostrówek, Rynek Śródecki dalej na ul. Warszawską – jakże długo jeszcze po drugiej wojnie do czasów współczesnych – był to główny drogowy trakt Berlin – Warszawa. Jednak współcześnie

Szkoła żeńska nr 19 dawała dzieciom nie tylko naukę. Szkoła była wyposażona w urządzenia umożliwiające utrzymywanie higieny. W szkole były szatnie, łazienki (sala z 20 stanowiskami natrysków). Ciepłą wodę wytwarzano we własnym zakresie. Służyły do tego wówczas całkowicie nowoczesne dwa wielkie gazowe piece typu „Junkers”. Każde dziecko miało wolny dostęp do okresowych kąpeli. Szkoła była miejscem, w którym w sposób ewidencjonowany, systematycznie, odbywały się lekarskie badania stanu zdrowia dzieci. Tam też odbywały się okresowe szczepienia ochronne.

Szkoła wydawała dla biednych dzieci (bezpłatnie) codzienne posiłki śniadaniowe – mleko, kakao, chleb smarowany smalcem. Przygotowaniem tego w kuchni własnego mieszkania oraz rozdawaniem w pomieszczeniu szkolnym „śniadalni” zajmowała się „Pani Kasztelanowa” (czyli wg dzisiejszej nomenklatury – żona woźnego szkolnego). Oczywiście szkoła miała swoje wyposażenie – kubki, sztućce. W szkole w ramach akcji dożywiania dzieci wydawano także obiady. Ten zakres przygotowań spełniała „Kuchnia Obywatelska” przy ulicy Ostrówek. Kuchnię udostępniał na swoim terenie Pan Konieczny, właściciel składnicy węgla. Obiady donoszono do budynku szkolnego na ul. Bydgoską. Szkoła organizowała z okazji świąt – paczki wielkanocne, a w okresie świąt Bożego Narodzenia imprezy jasełka, gwiazdka z prezentami dla ubogich dzieci. W paczkach gwiazdkowych bywały wymierne i atrakcyjne prezenty, np. buty lub łyżwy. Były to dary ofiarowywane przez wytwórców związanych ze środowiskiem śródeckim. Nad takimi formami organizacyjnymi czuwał istniejący przy szkole „Komitet Opieki”. Komitet tworzyli zacni mieszkańcy dzielnicy, a jego skład uzupełniały osoby z grona pedagogicznego. Komitet działał całkowicie jako organ autonomiczny.

Szkoła żeńska nr 19 miała aulę, w której było pianino, była scena z przesuwaną kurtyną etc. Aula szkolna służyła całej społeczności śródeckiej, Odbywały się tam różne imprezy, zebrania, wieczorki taneczne itp.

Wczesnośredniowieczne groby w piwnicach śródeckich kamienic

(c.d. ze str. 1)

w nich zmarli spoczywali na plecach, w pozycji wyprostowanej, na znak. Być może w kilku przypadkach – tam, gdzie odnotowano nawarstwianie się grobów, możemy się liczyć z tym, że zmarłych łączyły więzy rodzinne. Do wyjątkowych pod względem ułożenia ciała w grobie, należy zaliczyć bardzo silnie zniszczony grób małego dziecka pochowanego prawdopodobnie na brzuchu. Jedną z cech badanej nekropoli jest występowanie doskonale niekiedy zachowanych, pozostałości drewnianych konstrukcji stanowiących zabezpieczenie jamy grobowej – od prostych szalunków, pojedynczych dranic przykrywających zmarłych, po pełne skrzynie – trumny. Każdorazowo, trumna dostosowana była rozmiarami do wzrostu pochowanej osoby. Dranice użyte do budowy skrzyń trumiennych spajano za pomocą zamków ciesielskich (zaciosów) oraz stosując zapewne drewniane kołki. Na podstawie wcześniejszych badań na stanowisku, stwierdzić można, że dranice użyte do budowy konstrukcji grobowych wykonywane były wyłącznie z drewna sosnowego (fot. obok).

Płeć oraz wiek pochowanych osób znane będą po wykonaniu badań antropologicznych. Obecnie stwierdzić jedynie można, że odkryte szczątki pochodzą od zmarłych zróżnicowanych co do płci i wieku. Z elementów wyposażenia, oprócz bliżej nieokreślonych przedmiotów wykonanych głównie z żelaza, których funkcję poznany być może po wykonaniu konserwacji, wymienić można srebrny kabłączek skroniowy – rodzaj



Jeden z odkrytych grobów wczesnośredniowiecznych. Zmarły pochowany został w drewnianej trumnie, w pozycji wyprostowanej, głowa w kierunku zachodnim Fot. P. Pawlak

popularnej we wczesnym średniowieczu ozdoby noszonej przez kobiety. W tym samym grobie znajdował się nóż żelazny odkryty przy pasie pochowanej zmarłej. W innym z grobów znajdował się fragment prawdopodobnie brązowego kabłączka oraz bliżej nieokreślonej ozdoby wykonanej z tego surowca (być może również kabłączek). Kabłączki skroniowe mocowane były zwykle do tzw. czółka – skóranej bądź tekstylnej opaski założonej na czoło. Na Śródcie chowano zapewne mieszkańców grodu poznańskiego – jednego z głównych ośrodków państwa piastowskiego. Usytuowanie cmentarzyska, za rzeką (Cybiną) która stanowiła naturalną przeszkodę oddzielającą świat żywych od świata zmarłych, doskonale wpisuje się w system przekonań wywodzących się z wierzeń o korzeniach jeszcze przedchrześcijańskich.

Z okresem nowożytnym łączyć można relikty zabudowy mieszkalnej odkryte głównie w obrębie kamienicy nr 6. Na podstawie materiałów ruchomych (ceramika, kafle piecowe oraz moneta brązowa) pozyskanych z wypełniska podpiwnicznego budynku zwróconego prawdopodobnie szczytem do Rynku, sądzić wolno, że funkcjonował on w XVII, a następnie przebudowany być może został w wieku XVIII wieku. Byłoby to po części zbieżne z informacją dotyczącą usytuowania budynku mieszkalnego jedynie w części wschodniej działki na przełomie XIX i XX w., co miało swój początek zapewne we wcześniejszej tradycji. Z pozyskanych z zasypiska owego budynku ułamków naczyń, zdołano odtworzyć niemal w pełni bogato zdobiony,

pokryty wielobarwnym szkliwem, niewielkich rozmiarów dzban. Uwagę zwraca, umieszczona w centralnym miejscu scena przedstawiająca Chrystusa Ukrzyżowanego oraz Marię – stojącą po prawej stronie krzyża i Św. Jana – po przeciwnej (fot. na str. 1).

Paweł Pawlak

Szkoła nr 3 miała salę gimnastyczną z wyposażeniem do ćwiczeń sportowych (kozły, równoważnię, drabinki gimnastyczne, linki z kółkami itp.). W sali gimnastycznej poza młodzieżą szkolną odbywały się systematycznie zajęcia „Towarzystwa Gimnastycznego Sokół”. Przy tej okazji jakże często słychać było śpiew:

*Ospały i gnuśny, zgrzybiały ten świat, na nowe mu życia koleje.
Z wygodnej pościeli nie dźwignąć się rad i ciało i dusza w nim mdleje.
Hej Bracia Sokoli dodajmy Mu siłę, by życia zapragnął, by powstał i żył.*

W pomieszczeniach szkoły nr 3 mieściła się stała harcówka dla 2 Poznańskiej Drużyny Harcerzy im. Kazimierza Wielkiego, a w szkole nr 19 – harcówka dla 10 Poznańskiej Żeńskiej Drużyny Harcerzy im. Karoliny Niezychowskiej. Takie wzajemne wspieranie inicjatyw i struktur organizacyjnych było niezwykle trwałym czynnikiem spójności środowiska. Ponadto dla wspierania działań harcerstwa rodzice oraz znaczący kupcy i inni działali w strukturze organizacyjnej „Koło Przyjaciół Harcerstwa” również istniejącej na prawach pełnej autonomii.

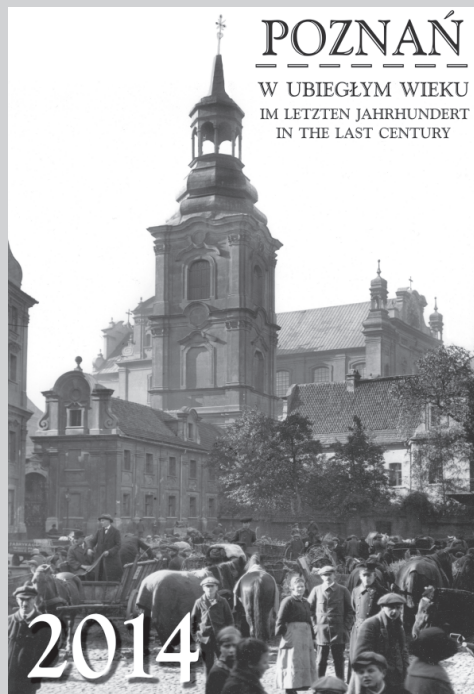
Mówiąc o osobach znacznych, wyróżniające znaczenie miał fakt, że np. kierowniczką Szkoły nr 19 była Pani Kazimiera Kałamańska (siostra znanego w Poznaniu przemysłowca i właściciela słynnego w Poznaniu kina „Słońce” na Pl. Wolności.) Choć nie płynęły z tej strony

jakieś profity, bogactwo inspiracji Pani Kałamańskiej było znaczące. Inicjatywy wywodzące się ze strony szkoły znajdowały zawsze akceptację i czynne poparcie śródeckich rodzin. Do takich należała inicjatywa podejmowania w domach mieszkańców Śródky na wakacyjne pobyty dzieci z Polesia. W domach naszych (również w naszym domu była np. Olga Prokopeczuk) dziewczyny te otrzymywały pełną opiekę, wyżywienie, noclegi oraz przyjazne towarzystwo, które dla nich było okazją poznawania ludzi z zachodnich stron Polski. Znałe mi się przykłady, że nawiązana znajomość z Polesiem uległa zerwaniu dopiero na skutek wybuchu drugiej wojny światowej.

Na przyległym do budynku, od strony południowej (dla szkoły nr 19) znajdował się bardzo mały, lecz wzorowy ogródek prowadzony z dziećmi (żeńską 19-tką) w ramach lekcji z przyrody pod nadzorem nauczycielki Pani Strancowej. Dzieci miały okazję zapoznawać się z różnymi sadzonkami. Szkoła organizowała poza czasem lekcyjnym, indywidualne lekcje gry na pianinie.

(dokończenie w następnym numerze)

*Tekst i zdjęcia:
Mieczysław Rybacki
Rocznik 1930, urodzony na Śródcie*



Poznań w ubiegłym wieku

PIĄTA EDYCJA

Świąteczny konkurs dla Czytelników

Kolejna edycja kalendarza ściennego z serii „Poznań w ubiegłym wieku” przenosi nas w lata 1919-1940.

Tegoroczna edycja może nas zaskoczyć niepublikowanymi dotąd zdjęciami z przedwojennego lotniska Ławica. Widzimy jeden z pierwszych rejsów lotniczych na trasie Poznań-Warszawa, czy interesujący moment przed podwieszeniem gondoli do balonu „Warszawa” podczas Międzynarodowych Zawodów Balonowych.

Jedna z kart kalendarza ukazuje liczną rzeszę wiernych uczestniczących w procesji Bożego Ciała – zdjęcie przed Poznańską Katedrą w roku 1934, które poniżej prezentujemy.

Dla naszych Czytelników ogłaszamy Konkurs z nagrodami. Zadaniem konkursu jest podanie miejsca, które zostało opublikowane obok i stanowi ilustrację okładki nowego kalendarza.

Odpowiedzi proszę wysłać pocztą tradycyjną do dnia 31 grudnia 2013 r. na adres: Rynek Śródecki 1/2, Gerard Cofta z dopiskiem KONKURS. Pierwsze trzy prawidłowe odpowiedzi zostaną nagrodzone kalendarzem ściennym 2014 *Poznań w ubiegłym wieku* oraz albumem z rycinami Henryka Kota pt. *W sercu Polski* autorstwa Jana Kaczmarka. Odbiór nagród osobisty.

Kalendarz ścienny 2014. „Poznań w ubiegłym wieku”, Wydawnictwo Kontekst, Poznań 2013.

OSTRÓW TUMSKI W STAREJ FOTOGRAFII



Katedra Poznańska – procesja Bożego Ciała (31 maja 1934)

Ważne telefony

Komisariat Policji Poznań

– Nowe Miasto

Poznań ul. Polanka 24,
tel. 61 841-23-12 (dyżurny)

Dzielnicowy

st. asp. Filip Kaczorowski
tel. 61 841-43-52
tel. kom. 0-519-064-623

Straż Miejska

Plac Kolegiacki 17 (24 h) – tel. 986

Straż Miejska

(Oddział Nowe Miasto)
os. Bohaterów II Wojny
Światowej 36
tel. 61 878-50-31